Chmielowski J. Konkordat polsko-żydowski.

CENA 25 gr.

JORDAN CHMIELOWSKI.

# KONKORDAT POLSKO-ŻYDOWSKI

## NA TLE PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO i PAŃSTWOWEGO

(ODBITKA Z T-KA „ROZWOJ".)

1926.

NAKŁADEM T-WA „ROZWÓJ"

W WARSZAWIE, UL. ŻÓRAWIA 2.

# CO KAŻDY POLAK POWINIEN MIEĆ W SWEJ BIBLJOTECE?

| | Złp. |
|---|---|
| Z Dziejów Walki o Handel Polski—Zygmunt Zalewski . . . . . . . . . . . . | 2.50 |
| Wspomnienia z Żywota ś. p. Ks. Stojałowskiego—Helena Hempel z przedmową posła Jana Zamorskiego . . . . . . | 2.00 |
| Religja żydów spółczesnych—Ks. prof. Józef Kruszyński . . . . . . . . . . . | 80 |
| Mocarstwo podziemne—Reb. . . . . . . | 50 |
| Migracja żydów w Polsce — Jan Goliński z przedmową Ks. Rektora J. Kruszyńskiego . . . . . . . . . . . . . | 80 |
| Legenda o Św. Piotrze—Augustyna Rychter | 20 |
| Poznaj wroga—ks. A. Kotyłło z przedmową ks. Leona Łomińskiego . . . . . | 50 |
| Wojsko Polskie a żydzi — T. Mścisławski . | 40 |
| O rytualnem uboju bydła—Edward Zajączek i Dr. Jan Caderski . . . . . . . . | 25 |
| Kartki z więzienia — Eligjusz Niewiadomski | 40 |
| Spóźnione zaloty — K. Rostański (Fraszka sceniczna w 1 akcie ze śpiewami) . | 1.00 |
| Żydowskie ugrupowania wywrotowe w Polsce — Rudolf Korsh . . . . . . . . | 5.80 |
| Talmud (Co zawiera i oczem uczy) — Ks. prof. J. Kruszyński . . . . . . . . | 1.40 |
| Talmud o chrześcijanach — Maciej Kropidło | 15 |
| Ameryka i Polska wobec sprawy żydowskiej — St. Laudyn Chrzanowska . . | 50 |
| Przestrogi dla Polski — Stanisław Staszyc . | 1.00 |
| O bolszewictwie—prof. Marjan Massonius . | 50 |
| Walka klas — prof. Wincenty Lutosławski . | 25 |

Przeszło 100 dzienników ze wszystkich ziem polskich (są i z Ameryki) omawia „ugodę”, „pakt” czy „konkordat” polsko-żydowski z lipca 1925 r.

Tak liczne czasopisma polskie oraz żydowskie, lecz maskujące się przebiegle mową polską, jak „Kurjer Poranny”, „Nasz Przegląd”, „Robotnik”, „Przegląd Wieczorny” i t. d. skrzętnie zgromadzone dzięki zapobiegliwości i ujmującej grzeczności redaktora tyg. „Rozwój” p. Ed. Zajączka, uzupełniają szczegóły porozumienia polsko-żydowskiego.

Nazwa konkordat jest najwłaściwszą.

Pojęcie „konkordat” oznacza akt dwustronny, umowę, która uzgadnia podstawy podziału władzy zwierzchniczej, będącej atrybutem, przynależnością państwa niezależnego z czynnikiem równomiernym.

Polega na wydzieleniu pierwiastków władzy suwerennej, kierowniczej, których się Państwo zrzeka i przekazuje na rzecz kontrahenta — drugiej umawiającej się strony — dobrowolnie ograniczając swe najwyższe prawo,—rezygnując zeń! Wszystkie te cechy posiada omawiany konkordat.

* * *

W zawartym obecnie konkordacie z żydami z jednej strony występowała Rada Ministrów z br. Grabskiemi na czele, przy wybitnym udziale dyplomatycznym p. hr. Skrzyńskiego, ministra do spraw zagranicznych (!), dziś już Prezesa Rady Ministrów, działających w imieniu, lecz bez zdeklarowanych uprawomocnień ze strony

Rzeczypospolitej Polskiej, a właściwie wbrew wszelkim uprawnieniom, a z drugiej „Naród Żydowski” — żydzi, których pełnomocnictwa z punktu widzenia polskiego pod względem formalnym również pozostawiają wiele do życzenia.

W imieniu „Narodu Żydowskiego” w ugodzie tej występują żydzi przynależności państwowej polskiej za wyjątkiem jednego, pełnomocnika wszechświatowych organizacyj żydowskich „Ioint Forreign Committe” i „Aliance Israelite Universelle” p. Lucjana Wolffa, — żyda przynależności państwowej angielskiej.

Zadaniem tych „obywateli polskich“ wraz z „anglikiem” Wolffem jest uszczuplenie praw Narodu polskiego na korzyść żydów.

Mozolne, ciężkie trudy, długie zabiegi i pertraktacje uwieńczyło porozumienie, którego treść wyraża deklaracja — „manifest“ — żydów, z pompą i paradą, uroczyście w dniu 4 lipca 1925 r. w pałacu namiestnikowskim złożony premjerowi Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w obecności podsekretarza stanu p. Studzińskiego, a przez ministrów polskich bez zastrzeżeń zaakceptowany.

Wręczeniu i przyjęciu „manifestu” towarzyszyły oświadczenia i wyjaśnienia udzielone licznie zgromadzonym przedstawicielom prasy polsko-żydowskiej.

Cytujemy deklaracje wzajemne „Narodu żydowskiego” i prezesa Rady ministrów według tel. własnego „Kurjera Łódzkiego”...

„P. premjer Grabski, wice-minister Studziński przyjęli delegację żydowską, którą stanowili: Reich (prezes), Truskier (senator), Farbstein (ort. sjonista), Riezes (bezpartyjny).

Prezes Reich złożył następujące oświadczenie:

„Reprezentanci rządu odbyli szereg konferencyj z przedstawicielami Koła żydowskiego, które doprowadziły do porozumienia. W konsekwencji tego wyrażamy nadzieję, że zaspokojone zostaną zgodnie z konstytucją postulaty ludności żydowskiej w dziedzinie religijnej, kulturalnej, *politycznej i gospodarczej* i że ułatwiona będzie społeczeństwu żydowskiemu współpraca dla dobra i rozkwitu Państwa, które wszystkim odłamom ludności, a także mniejszościom narodowym w Państwie zamieszkałym, da możność zaspokojenia ich słusznych potrzeb. Koło żydowskie stało zawsze i stoi na stanowisku państwowości polskiej i nienaruszalności granic Rzeczypospolitej i w myśl tych zasad prowadzić będzie nadal *swoją* politykę demokratyczną. Przejęte temi intencjami Koło żydowskie ma zamiar przedłożyć następującą deklarację:

„Koło żydowskie, stojąc trwale na stanowisku nienaruszalności granic i mocarstwowych interesów państwa polskiego oraz uznając potrzebę jego wewnętrznej konsolidacji, stwierdza, że zgodnie z temi zasadami, prowadzić będzie na terenie sejmowym politykę ogólną, jak również *swoją politykę narodową* w obronie praw i interesów żydowskich".

W odpowiedzi na to p. premjer odczytał w imieniu rządu oświadczenie, w którem zaznacza, że deklarację Koła żydowskiego przyjmuje z pełnym zadowoleniem, zaś w rzeczy samej oświadcza, że oczekiwać będzie ustalenia się polityki stronnictw żydowskich w stosunku do

mocarstwowych interesów Państwa Polskiego i jego konsolidacji wewnętrznej i odbudowy gospodarczej.

Rząd zaś ze swej strony będzie udzielał większej uwagi potrzebom ludności żydowskiej pod względem *politycznym, kulturalnym i gospodarczym*".

Dziwna ta „umowa" — jak donosi gazeta żydowska „Robotnik" przez frakcję sejmową „Koło żydowskie" została już „r-a-t-y-f-i-k-o-w-a-n-ą"!

---

Nie są to halucynacje, czy przewidzenia patologicznie chorego w Tworkach! Przed nami leżą liczne świadectwa i dowody konkretne, stosy gazet z poodkreślanemi ustępami odnoszącemi się do sprawozdań, omówień, rozlicznych szczegółów, ewentualnych wyników, przewidzeń, oraz konsekwencji, bliższych i dalszych wypływających z faktu zawartego konkordatu czy „porozumienia" żydów z Rządem polskim — więc z Państwem Polskiem?

Nolens-volens, licząc się ze smutną rzeczywistością, z szeregiem faktów dokonanych, należy wejrzeć w istotę tych pertraktacyj, deklaracyj i ratyfikacyj, wyjaśnić ich treść, podstawy, możliwe znaczenie.

Jakież są podstawy prawne tej ugody, „międzynarodowej" polsko-żydowskiej?

Po odpowiedź musimy się odwołać przedewszystkiem do Traktatu Wersalskiego i do prawa państwowego — do Konstytucji Polskiej.

Zaczniemy od prawa międzynarodowego.

Traktat Wersalski między mocarstwami sprzymierzonemi i stowarzyszonemi a Polską,

gdzie każdy okres, każde słowo setki, tysiące razy zostało przemyślane, rozważone nim zostało przyjęte i zaaprobowane, w z-a-ł-o-ż-e-n-i-u, na pierwszem miejscu konstatuje, stwierdza i uznaje przywrócenie i przyznanie N-a-r-o-d-o-w-i P-o-l-s-k-i-e-m-u niepodległości „której był niesprawiedliwie pozbawiony“ (str. 203); a dwanaście wierszy poniżej—znów, w osobach Stanów Zjednoczonych Ameryki, Anglji, Francji, Włoch, Japonji potwierdza uznanie Narodu Polskiego, jako członka rodziny narodów—zwierzchniczego i niepodległego.

W traktacie z Polską, z Narodem Polskim, reprezentowanym w czasie wielkiej wojny w Paryżu, a później na Kongresie Wersalskim przez komitet Narodowy Polski, — wyłącznie Polski,— mocarstwa całego świata na terytorjach państwa polskiego, obok suwerennego Polskiego, nie znają współmiernie istnienia jakiegokolwiek innego „narodu“.

Znajdujemy w Traktacie wersalskim jedynie szereg wskazań o sposobie traktowania przez Państwo Polskie „mieszkańców“ nie polaków, bądź „gości”—cudzoziemców, jak Żydzi i Niemcy,—bądź pobratymcze plemiona słowiańskie, aborygienów odwiecznie osiadłych na zajmowanych dodziś-dnia ziemiach.

Nie czyniąc jednak różnic w traktowaniu praw tak odmiennych elementów, Traktat Wersalski jednych i drugich obejmuje nazwą mniejszości narodowych.

Wskazania te dotyczą wyłącznie dziedziny kulturalno-religijnej. Żadnej innej. Traktat Wersalski poświęca 12 artykułów określeniu stosunku

Państwa Polskiego do „mniejszości narodowych" w sprawach wyznaniowych i językowych. Tylko.

Rzecz tę ujmuje całkowicie, w formie ogólniejszej art. 2, cytujemy dosłownie:

„Rząd Polski zobowiązuje się udzielić wszystkim m-i-e-s-z-k-a-ń-c-o-m bez różnicy urodzenia, narodowości, języka, rasy czy religji zupełnej i całkowitej ochrony".

Wszyscy m-i-e-s-z-k-a-ń-c-y Polski będą mieli prawo swobodnego wykonywania praktyk (exercice) zarówno publicznie jak i prywatnie każdej wiary (foi), religji (religion) lub wierzenia (croyance), o ile te praktyki nie będą w niezgodzie z porządkiem publicznym i dobremi obyczajami" *).

Pozatem o jakichkolwiek innych odrębnych prawach narodowych, gospodarczych, politycznych i t. d. w Traktacie Wersalskim mowy niema i być nie może, tem bardziej, że wprowadzoną została szeroka możność dowolnej zmiany i wyboru przynależności państwowej (option).

Kierując się zasadami samostanowienia o sobie Traktat Wersalski wyłączył przymus w wyborze państwowości, pozostawiając poszczególnej jednostce bezwzględne prawo zrzeczenia się lub wyboru przynależności państwowej.

---

*) W stosunku do żydów dość poznać dzieła A. Niemojewskiego „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu" lub „Christiannus in Talmudo" ks. Pranajtisa, by się niezbicie przekonać, że żydowska religja, wierzenia i praktyczne stosowanie ich w życiu, są w rażącej sprzeczności i niezgodzie z podstawami etyki ogólno-ludzkiej, a więc „z porządkiem publicznym i dobremi obyczajami" Sz. Czytelnik raczy osobiście wysnuć dalsze konsekwencje z zacytowanego zastrzeżenia Traktatu Wersalskiego!

Przewidując chęć, wolę zrzeczenia się, w szeregu innych, również i polskiej przynależności państwowej, której ustrój — dążności i ustawy mogłyby krępować optanta, Traktat Wersalski wskazał ludziom uczciwym otwarte drogi i legalne sposoby w tym kierunku.

W Polsce z prawa wyboru (option) przynależności państwowej polskiej najliczniej korzystali żydzi, pozostając na mocy prawa biernego w granicach Rzeczypospolitej Polskiej w ilości około 3,000.000, oraz tłumnie, aż nazbyt, przybywając z zewnątrz, głównie z państwa żydowskiego (z byłej Rosji) w ilości ok. 1,000.000 głów.

Cytujemy art. 5 trakt. wers. najzwięźlej określający rzecz:

„Polska zobowiązuje się nie czynić żadnych przeszkód w wykonywaniu prawa wyboru, przewidzianego w Traktatach zawartych, lub tych, które mają być zawarte przez Mocarstwa Sprzymierzone i stowarzyszone z Niemcami, Austrją, Węgrami lub Rosją i pozwalającego osobom interesowanym nabywać przynależność polską lub też jej nie nabywać".

Polska konstytucja w zgodzie, identycznie z Traktatem Wersalskim wyszczególnia wyczerpująco w artykułach 109 — 116 zakres szczególnych praw mniejszości narodowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Cytujemy wyjątek z art. 109 i art. 110, najogólniej rzecz wyrażające:

### Artykuł 109.

Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych.

## Artykuł 110.

Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innemi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swoim własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religji.

Z założenia, ze zgodnego, jednomyślnego uznania przez mocarstwa świata słusznych zwierzchnich praw Narodu Polskiego, jako czynnika samostanowiącego, samodzielnego wypływa nieunikniony obowiązek podporządkowania się bona fide, w dobrej wierze wyłącznie celom (t. j. polityce) i interesom Narodu Polskiego dla wszystkich obywateli polskich, którzy dobrowolnie,—w sposób bierny automatycznie, lub czynny, indywidualnie, dokonali wyboru (option) polskiej przynależności państwowej i nabyli tytuł obywatela polskiego.

Nie chodzi o symulowane zewnętrzne pozory lojalności.

Wybór państwowości wypływa z niczem nie krępowanej inicjatywy osobistej, współczynnie wkładając na wybierającego obowiązek bezwzględnego podporządkowania się dążnościom życiowym (polityce), prawom i ustawom wybranego państwa.

Wymaga wewnętrznej rzetelności woli, sumiennego, stosownego ograniczenia dążności interesu osobistego wyłącznie na rzecz społeczności państwowej w skład której wchodzi, — żadnej innej.

Żydzi pod tym względem nie stanowią, nie mogą stanowić wyjątku, jak chce konkordat. Nie można być obywatelem polskim nominalnie, o dążnościach społecznych nie podporządkowujących się polskiej racji stanu.

Przez dobrowolny świadomy wybór przynależności polskiej żydzi włożyli na się bezwzględny obowiązek służby społeczno-państwowej nie żydostwu krajowemu, czy międzynarodowemu, a dobru Narodu polskiego.

Więc i posłowie żydowscy, „Koło żydowskie" — znajdują się w Sejmie polskim nie dla prowadzenia „polityki" żydowskiej! —nie dla „obrony" interesów żydowskich, a dla najlepszego unormowania współżycia ogółu obywateli państwa, zgodnie z widokami i celami, zgodnie z p-o-ł-i-t-y-k-ą Narodu Polskiego.

Jeśli żydzi, dobrowolnie wybrawszy p-r-z-y-n-a-l-e-ż-n-o-ś-ć p-o-l-s-k-ą, przyjąwszy świadomie zobowiązania wypływające z Traktatu Wersalskiego, znajdują swe zobowiązania za uciążliwe, krępujące, niewykonalne, to przecież i dziś „wolna droga". Naród Polski nie będzie utrudniał żydom możności opuszczenia polskiej krainy, ziemi pogromów, ziemi ucisku, „ziemi niewoli".

Wrota ku wyjściu za rubierze ziem polskich przed żydami rozwarte na ścieżaj!

---

W konkordacie polsko-żydowskim stajemy przed absurdem, zdawało by się niemożebnym w rzeczywistości.

Oto Rada Ministrów, organ tylko wykonawczy państwowego samorządu polskiego wy-

stępuje samowładnie w roli czynnika miarodajnego, jak gdyby posiadała prawa monarsze „z Bożej łaski” i uznaje, — to jest tem samem stwarza prawa polityczne, kulturalne, gospodarcze „Narodu Żydowskiego” w państwie polskiem! Akceptuje deklarację z której wynika, że Naród Żydowski uniezależnia się, usamowalnia się, zostaje czynnikiem równorzędnym z Narodem Polskim, ma swe wyłączne zadania, więc będzie prowadzić na terenie państwowym polskim jakąś niezależną politykę ogólną dla polaków, stanowić prawa dla tych polaków i równocześnie prowadzić i swoją politykę narodową w obronie praw i interesów żydowskich.

Słowem, równocześnie siedzieć na dwóch stołkach, służyć dwom Bogom!!

---

A czem jest z punktu widzenia prawa państwowego i międzynarodowego „Koło Żydowskie“?.

Jest to czynnik dotąd nie znany w prawie międzynarodowym, obcy najzupełniej Konstytucji polskiej i tylko wówczas, gdy sięgniemy do polskiej ordynacji wyborczej, sprzecznej z konstytucją, znajdziemy surogat podstaw prawnych dla legalnego istnienia „Koła Żydowskiego”, jako... frakcji Sejmowej!

Lecz aczkolwiek ordynacja wyborcza jest bardzo celowo skonstruowaną dla paraliżowania organizmu państwowego Polskiego, jednak i ordynacja wyborcza wprost nie uprawnia Koła Żydowskiego do oficjalnych zabiegów w celu zdobycia politycznej niezależności dla „Narodu Ży-

dowskiego" na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeśli jednak zapomnimy o przepisach ordynacji wyborczej, stwarzających podstawy do istnienia i legalnego działania dziesiątków partji, stronnictw, klubów i kół, *) i zapomnimy o fatalnych konsekwencjach z tych przepisów wypływających, to jest dezorganizacji państwa, a których jaskrawym przykładem jest konkordat polsko-żydowski, to w konstytucji ani słówka nie znajdziemy dla uprawnienia Narodu Żydowskiego kosztem Państwa Polskiego, do stworzenia status in statu, do panowania żydowskiego w Państwie Polskiem. Przeciwnie: w konstytucji mamy przepisy ograniczające dziedzinę samodzielności posłów, pojedyńczo czy zrzeszonych, tylko do prawa inicjatywy ustawowej oraz prawa interpelacji na terenie s-e-j-m-o-w-y-m!

Szczuplejszą jest dziedzina prawnych wystąpień, zgłoszeń i deklaracji dla obywateli przynależności państwowej polskiej.

Obywatelom Polskim w stosunku do organów państwowych legalnie przysługuje tylko prawo pojedyńczych czy zbiorowych petycji, zgodnie z art. 107 Konstytucji.

* * *

Przytoczone cytaty prawne, poglądy i rozumowania zdają się w sposób przekonywający wyjaśniać, iż strony występujące w konkordacie polsko-żydowskim nie tylko wyszły po za gra-

---

*) Ustawowo, „nie mniej 8-iu" (art. 17 ord. wyb.) — de fakto d-w-a-d-z-i-e-ś-c-i-a!!

nice możliwych pełnomocnictw, nie tylko takowych wcale nigdy nie miały i mieć nie mogły, lecz zlekceważyły, zignorowały kardynalne podstawy prawa państwowego i międzynarodowego.

Oparta na niezrozumieniu, zdrożna „polityka" Rady Ministrów, kierowana wiarołomną, zuchwałą ręką żydowską dąży do uszczuplenia zasadniczych praw posiadania Narodu Polskiego wewnątrz i na zewnątrz.

A jednak wskazania Traktatu Wersalskiego i Konstytucji Polskiej dla umawiających się stron, t. j. dla Rady Ministrów i przedstawicieli „Narodu" żydowskiego „Koła Żydowskiego" powinny być jeszcze, pomimo „Locarno", miarodajne i obowiązujące?

Również znajomość Traktatu Wersalskiego i Konstytucji Polskiej powinna by wchodzić w sferę niezbędnych uzdolnień panów Rady Ministrów?

Przekroczenie uprawnień jest występkiem karygodnym.

Przetargi i zmowy władzy wykonawczej z posłami na szkodę państwa, — z uszczerbkiem praw Narodu Polskiego, mogą być uważane, za zbrodnię stanu.



Drukarnia Akademicka, Warszawa.

| | Złp |
|---|---|
| Oszczędność — X. W. Günthner . . . . . | 70 |
| Handel żywym towarem — M. K. . . . . | 60 |
| Wojna polsko-żydowska — Edmund Milwicz | 30 |
| Socjalistyczna uczciwość w walce z przeciwnikami — Władysław Horowicz . . . | 15 |
| Protokóły Mędrców Sjonu . . . . . . . . | 60 |
| Demokracja a monarchja—profesor Dr. Szymon Dzierzgowski . . . . . . . . | 1.00 |
| Socjalizm a Religja — ks. prof. Aleksander Wóycicki . . . . . . . . . . . . | 80 |
| Młodzież w walce o ideały chrześcijańskie—ks. Stanisław Wesołowski . . . . . | 80 |
| Doktryna bolszewicka—Karol Rist prof. Uniw. Paryskiego . . . . . . . . . . | 30 |
| Wrażenia z Rosji Sowieckiej — Charles Sarolea prof. Uniw. w Edynburgu . . | 5.00 |
| Gromada — Józef Weyssenhoff . . . . . | 5.20 |
| Unja — Józef Weyssenhoff . . . . . . . . | 6.50 |

Wydział propagandowy T-wa „Rozwój" (Warszawa, Zórawia 2) ma oprócz powyższych książek również następujące wydawnictwa, które wysyła za zaliczką ewentualnie za uprzednim nadesłaniem pieniędzy. Dla księgarń i odsprzedawców wysoki

**rabat**

| | |
|---|---|
| Pocztówki . . . . . . . . . . . . . . . | 5 |
| Portrety Focha . . . . . . . . . . . . | 50 |
| Wywieszki . . . . . . . . . . . . . . | 50 |
| Afisze . . . . . . . . . . . . . . . | 25 |
| Książki bibljoteczne . . . . . . . . . . | 3.00 |
| Znaczki Rozwojowe . . . . . . . . . . | 50 |
| Sarabanda Sejmowa . . . . . . . . . . | 20 |
| Statut T-wa „Rozwój" . . . . . . . . | 20 |